Jaki koń jest, nie każdy widzi

KOŃ W POLSKIEJ KULTURZE MIEJSKIEJ I WYBRANYCH TEKSTACH PIŚMIENNICZYCH OD ANTYKU DO WSPÓŁCZESNOŚCI

WYDAWNICTWO UNIWERSYTETU GDAŃSKIEGO
MUZEUM SOPOTU

Jaki koń jest, nie każdy widzi

KOŃ W POLSKIEJ KULTURZE MIEJSKIEJ I WYBRANYCH TEKSTACH PIŚMIENNICZYCH OD ANTYKU DO WSPÓŁCZESNOŚCI

pod redakcją
Anny Łysiak-Łątkowskiej i Małgorzaty Lisiewicz

WYDAWNICTWO UNIWERSYTETU GDAŃSKIEGO
MUZEUM SOPOTU
GDAŃSK 2017

Recenzent
dr hab. Jarosław Kita, prof. UŁ
dr hab. Arkadiusz M. Stasiak

Redaktor Wydawnictwa
Anna Gądek

Projekt okładki i stron tytułowych
Andrzej Taranek

Na okładce
Fotografia przedstawiająca konie z hodowli Alberta Steinmeyera, Grabowo 1916 r.
(ze zbiorów Muzeum Sopotu)

Skład i łamanie
Urszula Jędryczka

Publikacja sfinansowana z działalności statutowej Wydziału Historycznego
Uniwersytetu Gdańskiego oraz ze środków Muzeum Sopotu

© Copyright by Uniwersytet Gdański
Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego

ISBN 978-83-7865-511-4

Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego
ul. Armii Krajowej 119/121, 81-824 Sopot
tel./fax 58 523 11 37, tel. 725 991 206
e-mail: wydawnictwo@ug.edu.pl
www.wyd.ug.edu.pl

Księgarnia internetowa: www.kiw.ug.edu.pl

Spis treści

Małgorzata Lisiewicz, Anna Łysiak-Łątkowska
Od owsianego napędu do napędu wyobraźni: rola konia w historii i kulturze piśmienniczej 7

Cz. I – Historia i znaczenie konia w mieście w XIX i pierwszej połowie XX w. – wybrane zagadnienia

Hanna Polańska
Konie w ruchu miejskim Warszawy w XIX i XX w. (do 1945 r.) 23

Tadeusz Stegner
„Na owsianym napędzie". Z dziejów tramwajów konnych na ziemiach polskich w XIX w. 40

Iwona Janicka
Wileński tabor konny w XIX i na początku XX w. 52

Marcin R. Odelski
Obecność konia w przestrzeni miejskiej w latach 1907–1938 na Kaszubach . . 67

Jerzy Cisłak, Tomasz Kot
Od Rennbahn Danzig-Zoppot do Toru Wyścigowego w Sopocie: historia sopockiego hipodromu do 1947 r. 81

Jagoda Załęska-Kaczko
Hippika w Sopocie w latach 1920–1939 w świetle niemieckiej prasy lokalnej 99

Agnieszka Kania
Konie w zbiorach Muzeum Zabawek i Zabawy w Kielcach. Zabawkarstwo kieleckie jako przykład sztuki ludowej 120

Cz. II – Wizerunek konia w relacjach piśmienniczych – opisy literackie i narracje historyczne

Lucyna Kostuch
Swój czy przybysz i nieprzyjaciel? Koń w tradycji starożytnej Grecji 137

Beata Wojciechowska
Koń i jego charakterystyka w „Speculum naturale" Wincentego z Beauvais (ok. 1194 – 1264) 150

Ewa Rot-Buga
„Na klacz hiszpańską" – zagadki wiersza Jana Andrzeja Morsztyna 160

Weronika Girys-Czagowiec
Motyw konia w twórczości Stanisława Rembeka poświęconej powstaniu styczniowemu jako element nawiązania do tradycji artystycznych 178

Beata Nadziejko-Głuszak
Symbolika wybranych obrazów poetyckich konia w poezji współczesnej 187

Aneta Jurzysta
„Największe szczęście w świecie na końskim leży grzbiecie". O literackim wizerunku konia w wybranych utworach niemieckojęzycznych różnych epok . . 202

Agnieszka Kopacz
„Koń jaki jest, każdy widzi". Wizerunek konia w wybranych lekturach dla gimnazjum i liceum 219

Małgorzata Lisiewicz
Muzeum Sopotu

Anna Łysiak-Łątkowska
Instytut Historii, Uniwersytet Gdański

Od owsianego napędu do napędu wyobraźni: rola konia w historii i kulturze piśmienniczej

Publikacja ***Jaki koń jest, nie każdy widzi. Koń w polskiej kulturze miejskiej i wybranych tekstach piśmienniczych od antyku do współczesności*** zrodziła się z przekonania, że wbrew *Nowym Atenom* księdza Chmielowskiego „Koń jaki jest, nie każdy widzi". Stwierdzenie to jest tym bardziej aktualne, że na skutek zmian cywilizacyjnych kultura konia, w szerokim tego słowa znaczeniu, należy już nieomal do przeszłości. Współczesnej roli konia nie sposób porównać do funkcji, jakie jeszcze przed II wojną światową zwierzę to pełniło w życiu człowieka. W przeszłości koń był nieodłącznym towarzyszem człowieka niemal we wszystkich obszarach jego aktywności, już choćby z racji faktu, iż był jednym z najważniejszych środków transportu od zarania dziejów. Stanowił nieocenioną pomoc w pracy ludzkiej, towarzyszył człowiekowi od święta i na co dzień, nosił na grzbiecie całe armie, a jego siła i piękno rozpalały wyobraźnię twórców. Identyfikowany przede wszystkim z dziejami wsi i historią militarną, odgrywał wszak nie mniej istotną rolę w życiu miasta.

Znaczeniu i roli konia w kulturze Pomorza ze szczególnym akcentem na wszechstronną obecność konia w kulturze mieszczańskiej poświęcona została wystawa *Galopem. Wokół historii Hipodromu Sopot* zorganizowana w Muzeum Sopotu i trwająca od 5 czerwca do 4 października 2015 r. Punktem wyjścia scenariusza ekspozycji stała się historia jednego z najważniejszych obiektów Sopotu od końca XIX w. po współczesność – sopockiego toru wyścigowego. Jednak aby jego dzieje mogły być dobrze zrozumiane, zostały wpisane w szerszy kontekst historii sopockiej gminy i miasta. Ślady obecności konia odkryte na Pomorzu pochodzą już z okresu antyku i wczesnego średniowiecza. Na wystawie epokę tę reprezentowały wykopaliska świadczące o obyczajach pochówków końskich,

niekiedy o bardzo dramatycznym przebiegu. Epoka średniowiecza to czas kultury rycerskiej i mieszczaństwa, a historia będącego wówczas wioską rybacką Sopotu płynęła w cieniu odbywających się w Gdańsku z blichtrem i pompą paradnych turniejów, których organizatorami były stowarzyszenia zasiadające w gdańskim Dworze Artusa – patrycjuszowskie Bractwo św. Jerzego i kupieckie Bractwo św. Reinholda. Koń w okresie nowożytnym na terenie Polski w szczególny sposób symbolizował ówczesną potęgę Rzeczypospolitej Obojga Narodów za sprawą Pogoni – herbu Wielkiego Księstwa Litewskiego, który wraz z orłem Korony Polskiej zdobił chorągwie, pieczęcie i monety. Wystawa prezentowała kolekcję nowożytnych monet będących w obiegu także na Pomorzu, a mających na rewersie symbol Pogoni występujący samodzielnie bądź jako element herbu Królestwa Polskiego. Wiek XIX to epoka intensywnego rozwoju miasta, między innymi właśnie dzięki sile konia, który odgrywał kluczową rolę w transporcie miejskim, co ilustrował na wystawie zbiór zabytkowych zdjęć i pocztówek. Najbardziej rozbudowana część wystawy została poświęcona historii Hipodromu Sopot, ale i w niej, siłą rzeczy, pojawiło się szereg wątków związanych z obyczajowością miasta, takich jak hazard, kultura przetrwania czasów wojen, korsa kwiatowe, paradne kadryle, relacje polsko-niemieckie i wiele innych. Miejsca na wystawie nie mogło zabraknąć dla kobiet, które w jeździectwie zdominowanym przez mężczyzn także potrafiły wykazać się mistrzostwem. Sopocki hipodrom wznowił swoją działalność po 1945 r. Wystawa opowiadała o niełatwych dekadach funkcjonowania miejsca skupiającego ludzi o ziemiańskich korzeniach w okresie władzy komunistycznej. Obok wybitnych sukcesów sportowych czasy te obfitowały w wydarzenia o szerszym znaczeniu społecznym i politycznym, jak choćby udział Jego Wysokości Księcia Filipa w 1975 r. w II Mistrzostwach Europy w Powożeniu Zaprzęgami Czterokonnymi. Ramą dla ekspozycji ukazującej konia w perspektywie historycznej były dzieła sztuki prezentujące konia wyobrażonego, konia będącego natchnieniem, konia jako figurę symboliczną – zarówno w sztuce wysokiej, jak i popularnej. Piotr Michałowski, Jan Matejko, a nade wszystko rodzina braci Kossaków – tych nazwisk nie mogło zabraknąć na wystawie, tym bardziej że Wojciech Kossak był związany z Sopotem, między innymi za sprawą zleceń od samego cesarza Niemiec Wilhelma II i jego syna – następcy tronu. Twórczość popularną reprezentowały koniki zabawki, wśród których dominowały koniki bujane. Nie zabrakło również koni (sztucznych i prawdziwych) stanowiących ważny element kultury turystycznej.

Prezentowane w publikacji teksty nawiązują do tematyki wystawy w kontekście znaczenia i roli konia w polskiej kulturze miejskiej i europejskim piśmiennictwie na przestrzeni dziejów. Zgodnie z przysłowiem „Na koniu, co się cofa, jechać niebezpiecznie" autorzy podjęli się niełatwego zadania zbadania różnorodnych obszarów obecności konia w dawnej kulturze mieszczańskiej, by

przełamywać stereotypy, w oparciu o które funkcjonuje mocno wyidealizowany wizerunek konia jako symbolu siły i sielskości.

Zagadnieniom dotyczącym funkcji konia w kulturze miejskiej poświęcona została część pierwsza publikacji pt. *Historia i znaczenie konia w mieście w XIX i pierwszej połowie XX w. – wybrane zagadnienia.*

W sposób radykalny z mitologizowanym obrazem konia rozprawia się Hanna Polańska w swoim tekście ***Konie w ruchu miejskim Warszawy w XIX i XX w. (do 1945 r.)***. Opis wszechstronnego wykorzystywania konia do przewozów w stolicy pokazuje, co stwierdza też sama autorka, że „duża koncentracja koni w mieście [...] nie szła w parze z ogólnospołecznym rozwojem wiedzy na temat humanitaryzmu, potrzeb koni i zasad prawidłowej pracy z końmi", co skutkowało ogromnym cierpieniem tych zwierząt, nierzadko dodatkowo przypłacających swój wysiłek ponad miarę kalectwem czy śmiercią. Autorka rysuje obraz „gwałtownej, opętanej i gorączkowej" ulicy warszawskiej wypełnionej dorożkami, omnibusami, karetami, zaprzęgami z saniami, powozami do wynajmu, tramwajami konnymi, wozami straży ogniowej, wozami pomocy lekarskiej, pocztylionami, furmankami wiozącymi tony materiałów, ale jednocześnie urealnia owo przedstawienie losem masowo katowanych koni, eksploatowanych do granic wytrzymałości. Tekst staje się tym samym tyleż historią warszawskiego konia, co obrazem cywilizacyjnej bezduszności opartej na eksploatacji żywego stworzenia.

W zgoła odmiennym tonie Tadeusz Stegner w tekście zatytułowanym ***Na owsianym napędzie. Z dziejów tramwajów konnych na ziemiach polskich w XIX w.*** przedstawia jeszcze szerszą panoramę historii miejskiego transportu konnego, sięgając po obraz wczesnodziewiętnastowiecznych miast amerykańskich, europejskich i rosyjskich, a nawet australijskich, by wrócić do Warszawy, Krakowa, Lwowa, Poznania, Bydgoszczy, Torunia, Białegostoku, Gdańska i Sopotu z drugiej połowy XIX w. i uwagę skoncentrować na historii miejskiego tramwaju. Kilkudziesięcioletnią epokę tramwaju konnego opisuje z perspektywy ówczesnego indywidualnego i zbiorowego użytkownika, wskazując przede wszystkim na istotną rolę konnego wynalazku w ekonomii i socjologii polskiego miasta. Autor zwraca uwagę między innymi na brak stosownego zainteresowania kapitału polskiego w porównaniu z zachodnimi inwestycjami tramwajowymi, choć należy pamiętać, iż mamy tu do czynienia z okresem rozbiorowej podległości w historii Polski. Niemniej oczami między innymi Bolesława Prusa autor dostrzega istotne znaczenie tramwaju napędzanego siłą mięśni konia dla rozwoju polskich miast poprzez łączenie odległych dzielnic czy dalekich części miasta z dworcem kolejowym, co w konsekwencji służyło przedsiębiorczości i ożywieniu gospodarczemu oraz podnosiło prestiż całych skupisk miejskich. Nie bez znaczenia była funkcja tramwaju jako nośnika reklamy, co dostrzegali ludzie interesu w drugiej połowie XIX w. Najwięcej uwagi poświęca autor roli

tramwajów konnych w rozwoju społecznym i obyczajowości. Na plan pierwszy wysuwa się funkcja demokratyzująca. Autor wskazuje między innymi na zabiegi, które miały ułatwić dostęp do tej usługi transportowej poprzez przemyślane kampanie informacyjne. Powszechność i dostępność transportu sprawiały, że dochodziło do znacznie większej integracji ludności miejskiej oraz interakcji różnych grup społecznych, choć dla sfer najuboższych był to dodatkowy element marginalizacji społecznej i ekonomicznej. Te skutki uboczne nie przesłaniały jednak zdecydowanie pozytywnej roli tramwaju dla rozwoju miasta.

Tekst ***Wileński tabor konny w XIX i na początku XX w.*** Iwony Janickiej prezentuje nieco odmienną dynamikę rozwoju tramwaju konnego w Wilnie. „Konka" – tak bowiem nazywano tu tramwaj konny – pojawiła się w tym mieście pod koniec XIX w., a więc w czasie, gdy w wielu innych miastach jeździł już tramwaj elektryczny. Już wówczas transport konny był anachronizmem, ale nie przeszkodziło to utrzymywać go w Wilnie jeszcze przez kolejne trzydzieści lat. Podobnie do innych miast, popularność tego środka transportu rosła, ale, jak zdaje się sugerować autorka, jego powstanie bardziej niż w innych ośrodkach było raczej wymuszone przez rozwijające się miasto aniżeli zaprojektowane, by rozwój ów intensyfikować. Janicka, podobnie jak Stegner, pokazuje, jak demokratyzacja transportu, jego większa dostępność dla różnych grup społecznych, stała się przyczynkiem do regulacji zachowań społecznych w przestrzeni publicznej, okazją do cywilizowania biedniejszych mas społecznych, i ponownie jak Stegner, opisuje, jak niełatwy był to proces. Z tekstem Polańskiej łączy autorkę natomiast zwrócenie uwagi na niehumanitarne traktowanie koni i ich instrumentalną eksploatację, której towarzyszy jednakże powolny proces instytucjonalizacji ruchów na rzecz praw ochrony zwierząt.

Materiał Marcina R. Odelskiego dotyczący **obecności konia w przestrzeni miejskiej na Kaszubach w latach 1907–1938** na przykładzie cytatów z epoki zaczerpniętych z „Gazety Kartuskiej" przede wszystkim dopełnia obrazu konia wykorzystywanego przez człowieka: przydatność konia w służbach miejskich nie zmieniała postawy człowieka względem tego zwierzęcia jako przede wszystkim narzędzia do zarobkowania, przy niewielkim zainteresowaniu koniem jako żywym stworzeniem. Reklamy i wzmianki prasowe dotyczące lecznictwa weterynaryjnego, handlu końmi, informacje o epidemiach wśród koni, a także charakter porad dotyczących sposobów obchodzenia się z koniem, wraz ze wzmiankami o nieludzkim ich traktowaniu, sugerują jednoznaczne podejście do konia jako do obiektu konsumpcji i eksploatacji. Całości smutnego obrazu dopełniają informacje o wypadkach, w których koń też był nierzadko ofiarą. Ciekawostką jest przytaczana przez autora informacja o posiadaniu przez konie w tamtych czasach dowodów tożsamości, które, jak można się domyślać, służyły zabezpieczeniu praw własności posiadacza konia lub okazywały się przydatne, gdy w związku z potrzebami wojska zwierzęta te były rekwirowane.

Istotnymi obszarami w życiu miasta, w których pojawiał i do dziś pojawia się koń, są sport i związana z nim kultura spektaklu, a zwłaszcza wyścigi konne. Tekst Jerzego Cisłaka i Tomasza Kota **o historii sopockiego hipodromu** prezentuje ten jeden z najważniejszych obiektów Sopotu od momentu jego powstania w 1898 r. do pierwszych lat po zakończeniu II wojny światowej. Artykuł wskazuje, iż geneza sopockiego toru sięga pierwszej połowy XIX w. i ma związek z wojskowością. Mowa tu o elitarnym pułku tzw. Huzarów Śmierci i Auguście von Mackensenie – przyjacielu cesarza Wilhelma i dowódcy Brygady Huzarów, inicjatorze wielu przedsięwzięć kulturalnych i sportowych na terenie Sopotu. Utworzeniu toru wyścigów konnych sprzyjały niewątpliwie ambicje samych władz – najpierw gminy, a potem miasta – które widziały w obiekcie jedną z ważniejszych atrakcji prężnie rozwijającego się uzdrowiska oraz sposób na podniesienie rangi Sopotu i uczynienie zeń europejskiego kurortu. O popularności hipodromu świadczyły bywające tam tłumy mieszkańców i przyjezdnych, wśród których nie brakowało przedstawicieli świata polityki, arystokracji i finansjery. Popularność ta sprawiła, że inwestycje w obiekt trwały nieprzerwanie zarówno w okresie przynależności do Cesarstwa Niemieckiego, jak i Wolnego Miasta Gdańska, poczynając od dostosowania połączeń kolejowych, na rozbudowie i modernizacji infrastruktury kończąc.

Okres międzywojenny w historii sopockiego hipodromu to czas jego szczególnego rozkwitu, o czym piszą nie tylko Jerzy Cisłak i Tomasz Kot, ale także Jagoda Załęska-Kaczko w swoim tekście ***Hippika w Sopocie w latach 1920–1939 w świetle niemieckiej prasy lokalnej***. Tor wyścigowy zawdzięczał swoją popularność nie tylko wyścigom i związanemu z nimi hazardowi, ale także bogatej ofercie wydarzeń, wśród których znajdowały się między innymi wyścigi strusi, psów, pokazy skoków ze spadochronem czy akrobacje lotnicze. Niewątpliwie to jednak działalność totalizatora sprawiała, iż na hipodrom przybywały tłumy. Udział jeźdźców w wyścigach oraz obstawianie gonitw były regulowane szczegółowymi przepisami, o których piszą wspomniani autorzy. Z drugiej strony zarządcy toru dbali o coraz bogatszą ofertę gonitw, wśród których znajdował się na przykład Bałtycki Wyścig Przełajowy – jeden z trzech najwyżej nagradzanych i najtrudniejszych wyścigów jeździeckich, porównywany nawet ze słynną Wielką Pardubicką.

Losy sopockiego toru były integralnie wpisane w historię obyczajową, społeczną i polityczną: hipodrom stał się tym samym areną sportowych, i nie tylko, potyczek polsko-niemieckich, realizacji zawodowych i sportowych aspiracji kobiet, a w latach 30. – kolejnym obszarem wykluczania z życia publicznego osób pochodzenia żydowskiego i narzędziem do uprawiania totalitarnej propagandy

przez narodowych socjalistów. Z oczywistych względów okres po II wojnie światowej rozpoczął nowy etap w historii obiektu.

Zespół tekstów o roli konia w kulturze miejskiej zawiera jeszcze jeden aspekt, o którym wzmiankuje na przykład materiał Marcina R. Odelskiego, a mianowicie dotyczący roli tego zwierzęcia w kulturze zabawkarskiej. Autor cytuje pośród anonsów ogłoszenie z „Gazety Kartuskiej" o konikach zabawkach, przy czym cel anonsu jest jednoznacznie komercyjny. Warto jednak zwrócić większą uwagę na obecność konia w przemyśle zabawkarskim, czy też szerzej – w kulturze zabawy. Koń należał, można rzec, nieomal do podstawowego asortymentu zabawek i niewątpliwie jako taki miał za zadanie dostarczać dziecku określonych przeżyć, emocji oraz zapewniać naukę pewnych wartości. Tekst Agnieszki Kani ***Konie w zbiorach Muzeum Zabawek i Zabawy w Kielcach. Zabawkarstwo kieleckie jako przykład sztuki ludowej*** oprócz opisu technik wykonania i zdobienia, które charakteryzują twórczość kieleckich artystów ludowych, we wstępie zwraca uwagę na obcowanie z zabawką będące namiastką zachowań dorosłych. Stąd powszechność figury konia, nawet przy dużym stopniu odrealnienia, jako wierzchowca samego lub z jeźdźcem czy jako zwierzęcia użytecznego, a więc konika np. zaprzęgniętego do wozu. Koniki na biegunach, koniki na kółkach, sugerując przemieszczanie się, w swej wymowie pełnią również takie funkcje. Z pewnością ma to wpływ nie tylko na pobudzanie wyobraźni, ale także edukowanie dziecka o utylitarnym charakterze zwierzęcia, choć jednocześnie należy podkreślić, że – jak większość zabawek – drewniane koniki miały z pewnością budzić także sentymentalny stosunek do stworzenia.

Koń związany z naturą, wsią, życiem ludzkim, działaniami wojennymi od czasów najdawniejszych inspirował i pobudzał wyobraźnię. W dziełach historycznych, utworach literackich i poetyckich od antyku po współczesność ukazywany był przez pryzmat całego spektrum bogactwa znaczeniowego. W tym kontekście koń rzeczywisty jako figura wyobrażeniowa stał się reprezentantem określonych atrybutów i właściwości oraz nośnikiem zróżnicowanych sensów. Przedstawiany był jako reprezentant piękna, siły, wolności. Jednocześnie też utożsamiany był z szałem, obłędem, szaleństwem, niepłodnością albo przeciwnie – łączono motyw konia z metaforą pragnień seksualnych i wizjami erotycznymi. Zaznaczano silny związek zwierzęcia ze światem przyrody, choć postrzegano je także jako wysłannika ze światów niedostępnych ludzkiemu poznaniu. W opisach wojny koń pojawia się jako synonim heroizmu, poświęcenia, ale i ilustracja cierpienia, grozy i okrucieństwa. Literackie i poetyckie środki oraz narracje historyczne podkreślają różnorodność symboliki figury konia, uzupełniającej się, a nieraz paradoksalnie przeciwstawnej. Tym aspektom interpretacyjnym obrazu i wyobrażenia konia poświęcona jest druga część publikacji pt. *Wizerunek konia w relacjach piśmienniczych – opisy literackie i narracje historyczne*.

Lucyna Kostuch w artykule ***Swój czy przybysz i nieprzyjaciel? Koń w tradycji starożytnej Grecji*** zaprezentowała znaczenie wizerunku konia w kulturze helleńskiej. Analizie i interpretacji poddała liczne źródła z tego okresu, jak: tabliczki z pismem linearnym B z Knossos, przykłady ceramiki greckiej, dzieła Homera i Hezjoda, Platona, Pauzaniasza, poezję, tragedię i komedię antyczną. Autorka wskazała na antynomię częstej obecności konia w helleńskiej sferze kulturowej w stosunku do funkcji, jakie zwierzę to spełniało w świecie starożytnej Grecji. Zwróciła uwagę, że koń w tradycji greckiej pojawił się jako zwierzę bojowe, choć przez naukowców jednoznacznie nie została rozstrzygnięta kwestia, czy rzeczywiście zmagał się z przeciwnikiem na polu walki. Trudno również, jak zauważyła dalej, uznać konia za symbol dumnych i mężnych Greków, o czym świadczą teksty komedii i tragedii. Koń pojawia się w nich jako stworzenie łączące się z niewolą, barbarzyństwem czy nawet szaleństwem lub jako symbol pragnień erotycznych. Mimo iż może ono być obdarzone niezwykłymi cechami, nie było uosobieniem ducha bojowego i dumy greckiej inaczej niż w świecie barbarzyńskim, gdzie ucieleśniało siłę, moc i potęgę. Ten obraz konia w świecie greckim został pogłębiony przez przekonania Greków dotyczące Amazonek oraz zwyczajów związanych z końmi traktowanych przez nich jako barbarzyńskie. Przede wszystkim dotyczyło to jedzenia mięsa, picia mleka czy praktyk medycznych i leczniczych. Ponadto w świadomości Greków wizerunek konia łączył się z wyobrażeniem obcego, przybysza przychodzącego z zewnątrz, z odległych rubieży świata, oznaczał także szał, obłęd, jak i niepłodność. Konkluzją artykułu jest stwierdzenie, że tak bardzo zakorzeniony w kulturze Hellenów koń to zwierzę przede wszystkim piękne, reprezentatywne, oznaka wysokiego statusu, bogactwa, dostatku. Lucyna Kostuch poddała analizie obraz konia występujący w artefaktach i tekstach starożytnej kultury greckiej. Podkreślając, że w tradycyjnym spojrzeniu na znaczenie konia zauważyć można rozbicie jednorodnego obrazu, przedstawiła dysonans i paradoksy helleńskich znaczeń kulturowych.

Beata Wojciechowska w artykule pt. ***Koń i jego charakterystyka w „Speculum naturale" Wincentego z Beauvais (ok. 1194 – 1264)*** ukazała stan wiedzy i znajomości problematyki końskiej zawarty w *Speculum naturale* będącym jedną z czterech części encyklopedii *Speculum maius*. Twórcą tego monumentalnego dzieła, stanowiącego, jak napisała autorka, sumę wiedzy o otaczającym świecie, był Wincenty z Beauvais, dominikanin należący do wykształconych elit. Autorka artykułu przedstawiła charakterystykę encyklopedii, jej podział, sposób powstania, wskazała na szerokie oczytanie i erudycję Wincentego z Beauvais. W tym kompendium wiedzy o ówczesnym świecie wykorzystał on dzieła autorów chrześcijańskich, starożytnych, arabskich i żydowskich oraz z czasów mu współczesnych. Jak wskazała autorka, w odniesieniu do tematyki

konia w *Speculum naturale* zostały ujęte kwestie dotyczące cech fizycznych, związane z płodnością i rozrodczością, odnoszące się do zachorowalności. Ponadto znalazły się tam informacje charakteryzujące zdolności i umiejętności konia oraz związek człowieka z tym zwierzęciem. Autorka przedstawiła także przekonania o końskich właściwościach leczniczych oraz sposoby ich wykorzystywania, jak np. krwi ogiera, mleka kobylego, a nawet gnoju końskiego. Poprzez opis tematyki końskiej na podstawie *Speculum naturale* B. Wojciechowska zaprezentowała mentalność, świadomość, sposób pojmowania świata oraz zachodzących procesów i zjawisk charakterystyczne dla doby średniowiecza.

Ewa Rot-Buga w tekście ***„Na klacz hiszpańską" – zagadki wiersza Jana Andrzeja Morsztyna*** zaprezentowała analizę utworu tego barokowego poety. Uwzględniając wersje tekstowe znajdujące się w różnych zbiorach archiwalnych, autorka zwróciła uwagę na aspekt interpretacyjny, w szczególności na podtekst zmysłowy i erotyczny omawianego utworu. Odwołując się do związków i tradycji literackich, gry słów i wynikającej z niej miejsca hodowli i sztuki jeździectwa wskazała, że wiersz *Na klacz hiszpańską* można traktować jako dwuznaczną pochwałę klaczy oraz kobiety czy może klaczy/kobiety. Co więcej, jak dowodzi E. Rot-Buga, owa pochwała zmysłowości, cielesności i witalności odnosić się miała do postaci realnej, być może żony Jana Dzianottiego (Gianotti de Castellati), kupca, rajcy warszawskiego, importera węgierskiego wina, który przybył do Rzeczypospolitej w początkach XVII w., lub Weroniki, żony Jakuba Dzianottiego, dworzanina królów Zygmunta III i Władysława IV. Autorka, w kontekście dwuznaczności i aluzyjności treści wiersza *Na klacz hiszpańską*, scharakteryzowała także katalog cech oraz literackich porównań kobiety/klaczy, które Morsztyn zawarł w swoim utworze. Ewa Rot-Buga nie tylko zaprezentowała bogactwo, kunszt i wyrafinowanie środków językowych i literackich wiersza *Na klacz hiszpańską*, ale także wskazała na szeroką erudycję J.A. Morsztyna oraz jego znakomitą znajomość obowiązujących kanonów barokowej kultury europejskiej.

Artykuł Weroniki Girys-Czagowiec ***Motyw konia w twórczości Stanisława Rembeka poświęconej powstaniu styczniowemu jako element nawiązania do tradycji artystycznych*** przedstawia związki utworów *Przekazana sztafeta* i *Igła wojewody* z tradycjami literackimi i malarskimi XIX w. Warto zwrócić uwagę, że temat powstania styczniowego w twórczości Rembeka cechuje się kontrastowością. Z jednej strony ukazane zostały męstwo i odwaga powstańców nawiązujące do stylu pisarstwa Sienkiewicza oraz ich bohaterstwo i heroizm w opisie walk przywołujące sceny bitew z malarstwa Grottgera. Nie brakuje jednak także odniesień charakterystycznych dla twórczości Żeromskiego i malarstwa Gierymskiego. Pola bitew usłane ciałami poległych rozszarpywanymi i rozdziobywanymi przez zwierzęta i ptaki to miejsca grozy, rozpaczy i cierpienia.

Opisy powstańców, znużonych, głodnych i rozgoryczonych, tułających się po lasach, przywodzą na myśl obrazy Gierymskiego. Ponadto autorka wskazała na związek formy stylistycznej i konstrukcji narracyjnej utworów Rembeka z prozą Żeromskiego. W utworach Rembeka, w tych dwóch splecionych ze sobą wizjach powstania styczniowego, pojawia się koń, który na płaszczyźnie literackiej przybiera funkcję symboliczną i metaforyczną. Jest wiernym towarzyszem powstańców, zdolnym do poświęcenia, cechuje go zwinność, szybkość, nieuchwytność, mężność lwa. Wzmacnia bohaterstwo powstańców i ich waleczność, co zostało podkreślone poprzez sceny galopów, pościgów, tak charakterystycznych w polskiej tradycji wojskowej. Po przegranej towarzyszący powstańcom koń stał się symbolem cierpienia, rozpaczy, grozy pobojowiska. Kwik zwierząt ranionych i umierających na polu bitwy z podciętymi nogami, rozciętym grzbietem oddawał tragizm sytuacji. Weronika Girys-Czagowiec w swoim artykule przedstawiła obraz pamięci o przeszłości walk powstańczych, w którym bohaterski etos łączy się z klęską i tragedią narodową.

Beata Nadziejko-Głuszak w tekście ***Symbolika wybranych obrazów poetyckich konia w poezji współczesnej*** ukazała ich różnorodność w utworach poetyckich przez pryzmat różnych epok, od Młodej Polski, przez lata II wojny światowej, socrealizm, nurt Nowej Fali aż do początków XXI w. W twórczości Leopolda Staffa wizerunek konia był wyrazem związku człowieka z naturą. Symboliczne i metaforyczne, ale i naturalistyczne znaczenie świata przyrody w poezji Bolesława Leśmiana odzwierciedliło się w metaforze konia, który reprezentuje wolność, wyzwolenie, łączność człowieka z naturą. Owo zespolenie, fizyczna jedność i odczuwanie dotknięcia natury łączy się w poezji Leśmiana z erotyką. Maria Pawlikowska-Jasnorzewska posługiwała się obrazem konia dla wyrażenia protestu, niezgody wobec tragicznego losu koni, które podobnie jak ludzie stały się ofiarami walk i wojny. O doświadczeniu koszmaru wojny pisał w swoich wierszach Krzysztof Kamil Baczyński. W jego poezji koń uosabia okrucieństwo wojny, tragizm śmierci, bezmiar rozpaczy. W utworze pt. *Historia* bitwa dopiero co się skończyła, ale jeszcze roznosi się echo rżenia koni, tętentu kopyt, a wokół ścielą się mogiły. Bronisław Przyłuski w swoich wierszach ukazywał konie jako stworzenia nieposkromione, potężne, o legendarnej sile i nadnaturalnej mocy. Można wnioskować, jak dowodzi autorka artykułu, że w ten sposób poeta oddał hołd tym stworzeniom, które tak bohatersko walczyły podczas kampanii wrześniowej w 1939 r., w której on sam brał udział. Do grona poetów, którzy w swoich utworach prezentowali motyw konia w kontekście walk, należał Tadeusz Kubiak. Jego poetycka wizja konia nawiązuje do cech charakterystycznych dla polskiej tradycji. Koń to zwierzę bohaterskie, szlachetne, odważne, uczestniczy w walkach, które kończą się klęską, tragedią. W konsekwencji, pozbawiony jeźdźca, który poległ, pozostaje samotny, często poraniony,

dobijany albo skazany na okrutną śmierć. Poezja Kubiaka, w której przeczucie katastrofy i śmierci kontrastuje z idyllicznym obrazem spokoju, niepokoi atmosferą czającego się jak cień niebezpieczeństwa. Po zakończeniu II wojny światowej koń w poezji pojawiał się jako niestrudzony towarzysz człowieka w zajęciach gospodarskich, często wykorzystywany do prac ponad swoje możliwości. Jego poetycki wizerunek odbijał trudną powojenną rzeczywistość, co widać w twórczości Mirosławy Buczkówny. Tadeusz Nowak przedstawiał konia jako zwierzę związane z losem człowieka. Jerzy Harasymowicz pisał o koniach z pustymi oczodołami pojawiającymi się nocą w lesie jako echu minionej zagłady i katastrofy wojennej. Noszące blizny i rany wojny, są metaforą okruchów nadziei, które przetrwały w przerażających i tragicznych latach wojny. W pustych oczodołach koni, porównanych przez poetę do wnętrza róży, symbolu piękna i miłości, pojawiają się maleńkie, niebieskie motyle. W poezji Zbigniewa Herberta koń pojawia się poprzez nawiązanie do idei walki oraz związków z człowiekiem, a w utworach Czesława Miłosza koń to zwierzę związane z codziennością i krajobrazem wiejskim. Tadeusz Różewicz odwoływał się do wielu motywów konia w obliczu wojny, jako stworzenia nieokiełznanego, narowistego, nawet oszalałego, podporządkowanego człowiekowi. Józef Wawroń ukazywał konia jako wyobrażenie wolności, szybkości. Beata Nadziejko-Głuszak ukazała motyw konia w polskich utworach poetyckich ostatniego stulecia, który obrazował okrucieństwa wojny, był zapowiedzią katastrofy, ale i nikłym ogniwem nadziei, reprezentantem świata przyrody oraz metaforą ludzkiej natury, pracowity i podporządkowany człowiekowi, a jednak w swoim bycie i istności wyrażający wolność i wyzwolenie.

Aneta Jurzysta w artykule ***„Największe szczęście w świecie na końskim leży grzbiecie". O literackim wizerunku konia w wybranych utworach niemieckojęzycznych różnych epok*** przedstawiła motyw konia obecny w twórczości autorów niemieckojęzycznych. Jednym z literackich obrazów jest wizja konia jako boskiego i mitologicznego zwierzęcia posiadającego nadziemskie moce, uosabiającego przybysza z krainy niedostępnej dla człowieka. W utworze Ernesta Barlocha *Der tote Tag* koń jest uosobieniem boskiego wysłannika, który ingeruje w sytuację bohatera utworu. Rumak Herzhorn ma wpłynąć na położenie bohatera uwikłanego między toksyczną matkę a nieobecnego ojca oferującego uwolnienie od despotycznej i bezwzględnej matki. Ostatecznie bohater pozostaje w swoim świecie, pustym i martwym. Być może dlatego, że jest niezdolny lub niegodny dostąpienia tajemnicy, boskości, a może jego przeznaczeniem pozostaje doczesność. Mityczny koń, ale jako wysłannik zła oraz demoniczny rumak i zjawa wieszcząca katastrofę, został przedstawiony przez Ingeborg Bachmann w wierszu *Beim Hufschag der Nacht* oraz przez Teodora Storma w utworze *Jeździec na siwym koniu*.

Kolejnym obrazem konia jest jego baśniowo-bajkowy opis. Pojawia się w bajce pt. *Koń i osioł* autorstwa Christiana Fürchtegotta Gellerta oraz utworze o dokładnie tym samym tytule, którego autorem jest Johann Wilhelm Ludwig Gleim. W klasycznych bajkach oświeceniowych koń uosabia takie cechy, jak godność i mądrość, a przez pryzmat satyry gnuśność i zarozumiałość. W baśniach jak: *Magische Pferde* Josepha Shermanna, *Auf dem Pferd ins Märchenreich* Bettiny Klamann, a także *Pferdemärchen* autorstwa Sigrid Früh i Wolfganga Schultzego koń symbolizuje odwagę, mądrość, obdarzony zostaje magicznymi mocami, jest przyjacielem i przewodnikiem bohatera. Początkowo mizerny i zabiedzony przemienia się w dostojnego rumaka. Autorka artykułu nawiązała także do wykorzystywania baśniowych motywów końskich w kontekście intertekstualnym. Koń Falada z bajki *Gęsiareczka* braci Grimm zostaje zabity, aby prawda o zamianie nie wyszła na jaw, a jego łeb przybity do miejskiej bramy. Koński łeb, który w *Gęsiareczce* jest furtką do odkrycia prawdy, zmienia swoje znaczenie interpretacyjne w utworze Bertolda Brechta *O Falladah, die Du hangest*, w którym staje się pretekstem do dyskusji o niesprawiedliwości społecznej. Günter Grass w *Faladzie* przedstawił kres wierzeń baśniowych i magicznych, gdyż łeb koński zawieszony na rzeźnickim haku milczy. W świecie racjonalizmu pozbawiony został magicznych mocy, czyli inaczej mówiąc, nastąpiła demistyfikacja dawnych wyobrażeń magicznych. Lub – jak stwierdziła autorka – nie zapomniał baśniowo-mitycznego pochodzenia, a jedynie celowo ukrywa swoje prawdziwe oblicze, bo w otoczeniu, w którym mity na zawsze już są stracone i zapomniane, jego rola nie ma już żadnego znaczenia. Z kolei w utworze Franza Kafki *Lekarz wiejski* koń pojawia się jako stworzenie fantastyczne, źródło marzeń i lęków sennych, symbol destrukcji, popędów, wyobraźni bohatera. Jak zaznacza autorka, wskazane obrazy metaforyczne nie wyczerpują w pełni różnych sensów opowiadania Kafki. Innym tematem literackim jest obraz konia – symbolu ucieczki, który występuje u Martina Walsera w powieści *Spłoszony koń*. W utworze tym bohaterowie uciekają od swojej egzystencji, poczucia stagnacji, miałkości i klęski życiowej. Pragnienie ucieczki i jej znaczenie oddaje motyw konia dzikiego, ale i płochego, kierującego się głównie instynktem. Koń pojawia się także w *Marszu Radetzky'ego* autorstwa Josepha Rotha, sadze rodziny von Trottów. To nostalgiczna opowieść o dawnych czasach monarchii Austro-Węgier, której kres zbliża się nieuchronnie. Ostatni potomek rodziny, choć służy w wojsku Austro-Węgier, nie jest w stanie dorównać swojemu słynnemu dziadkowi i ojcu. Brak wystarczających umiejętności jeździeckich potomka von Trottów uniemożliwiający kontynuowanie tradycji jest metaforą kresu monarchii. Symbolizuje rzeczywistość przyspieszającą proces rozpadu Austro-Węgier, w której możliwość uratowania państwa staje się nikła i coraz bardziej ulotna. Autorka artykułu, jak i inni autorzy tomu, odwołała się do polskiej tradycji ułańskiej,

przedstawiając jej literacką transpozycję w twórczości Güntera Grassa. W *Blaszanym bębenku* znajduje się opis szwadronu kawalerii atakującego pancerne i stalowe czołgi niemieckie. Ten „szwadron melancholii i tradycji" to ułani zbierający się na wezwanie polskiego dowódcy w Hiszpanii, który nazywa się Pan Kichot. Smutny i szlachetny, pełen fantazji, pozostaje zabłąkanym w umieranie rycerzem, a jednak gotowym wrócić zza grobu i stanąć do boju. Ci wojownicy, heroiczni, ale i zuchwali bohaterowie, a może szaleńcy, uosabiają marzenie o wolności, odwadze i męstwie, ucieleśniają pragnienie wyrównania rachunków krzywd, oddania czci i hołdu bohaterom walk, utrzymania łączności pokoleń i ducha walki. Koń, niezłomny i wierny towarzysz człowieka, jako figura literacka stał się nośnikiem wielu znaczeń i symboli, których bogactwo w swoim artykule zaprezentowała A. Jurzysta.

Agnieszka Kopacz w tekście ***„Koń jaki jest, każdy widzi". Wizerunek konia w wybranych lekturach dla gimnazjum i liceum*** podjęła zagadnienie funkcjonowania tematu konia w lekturach szkolnych, znaczenia tego motywu oraz możliwości jego wykorzystania w dydaktyce. Uwzględniła przy tym specyfikę współczesnego społeczeństwa, w tym i grup szkolnych, których funkcjonowanie zdeterminowane zostało przez technologię cyfrową. Autorka przedstawiła wybrane przykłady służące za ilustrację tematyki artykułu. Jednym z nich jest fraszka Jana Kochanowskiego *Nagrobek koniowi*, której treść odnosi się do przemijalności, nieuchronności kresu. Jak wskazała autorka, fraszka ta może służyć jako inspiracja do dyskusji na temat tempa, szybkości życia we współczesności. Innym przykładem jest utwór Ignacego Krasickiego pt. *Człowiek i zwierz*, klasyczna satyra oświeceniowa, w której zwierzęta są obdarzone cechami ludzkimi. Często celem tego rodzaju utworów była krytyka społeczna, polityczna, ukazywanie wad człowieka. W związku z tym satyra ta, zdaniem autorki, może być wykorzystana jako wstęp do dyskusji na temat natury i kondycji człowieka. Podobnie fragmenty *Lalki* Bolesława Prusa mogą być przydatne w rozmowie na temat funkcjonowania społeczeństwa. Kolejnym utworem jest *Nasza szkapa* Marii Konopnickiej, którego treść może inspirować do rozmowy o stracie bliskiej osoby. W dalszej części artykułu autorka wskazała sposoby wykorzystania motywu konia w celu aktywizacji uczniów, wśród projektów dydaktycznych przedstawiła prezentację multimedialną, pomysł albumu, zbioru przysłów z motywem konia, organizację debaty. Artykuł A. Kopacz dotyczy problemu wyzwań stojących przed szkołą w dobie społeczeństwa cyfrowego i jest wskazówką do poszukiwań nowych metod i rozwiązań dydaktycznych.

Kreślona na przykładzie omawianych tekstów szeroka panorama obcowania człowieka z koniem może budzić refleksję bardziej ogólnej natury i nasuwać pytanie o rozbieżność postaw dziecka i osoby dorosłej wobec konia oraz o powody owej rozbieżności. Kwestia ta wykracza jednakże poza sferę historycznych do-

ciekań, które są przedmiotem tekstów niniejszego zbioru. Próba odpowiedzi na to pytanie w zestawieniu z bogatą historią obecności konia w życiu człowieka może stanowić jednakże temat do przemyśleń nad samą historią cywilizacyjnych wartości i podstaw.